

*Elżbieta Osewska**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

OD KATAKUMB DO WIRTUALNYCH CMENTARZY

POSTRZEGANIE ŚMIERCI W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ STAROŻYTNOŚCI I WSPÓŁCZEŚNIE

Śmierć jest faktem biologicznym, który dotyka każdego człowieka i w tym znaczeniu śmierć osoby, co do swojej istoty, nie ulegała zmianie od początku istnienia ludzkości. Zasadniczo człowiek w XXI wieku kończy swoje ziemskie życie podobnie jak człowiek w starożytności, średniowieczu czy oświeceniu. Jednak w poszczególnych epokach wypracowywano inne odniesienia do kwestii śmierci, jej uwarunkowań, miejsca pochówku. Warto także pamiętać, iż stosunek do zmarłych jest jedną z podstawowych cech odróżniających człowieka od zwierząt. Przy czym szacunek wobec zmarłego odnosi się nie tylko do osoby zmarłej, czy jej ciała, ale również do wszystkich osób z nim związanych, szczególnie najbliższych, wyrażając współodczuwanie z nimi i szacunek wobec ich straty. Zatem, z punktu widzenia biologicznego umiera się podobnie w każdej epoce historycznej, jednak samo ujęcie biologiczne nie wyczerpuje spojrzenia na śmierć ani proces umierania.

* ELŻBIETA OSEWSKA – doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie katechetyki, profesor nadzwyczajny UKSW. W latach 1990–1993 wykładowca w centrach katechetycznych na terenie byłego ZSRR. W latach 1998–1999 Naczelnik Wydziału do Spraw Rodziny w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Od 1999 roku Konsultant ds. katechezy w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Łomży. Prowadzi zajęcia na Wydziale Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie (od 1995 roku), Katolickim Uniwersytecie w Leuven, Centrum Pastoralno-Katechetycznym „Lumen Vitae” w Brukseli. Członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA), Europejskiej Ekipy Katechetycznej (EEC), Europejskiego Stowarzyszenia Teologii Katolickiej (ESTK), European Forum for Religious Education in Schools (EuFRES), Sekcji Wykładowców Katechetyki w Polsce i Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego. Rzeczoznawca ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych. Autorka publikacji z zakresu katechetyki, pedagogiki, edukacji, dydaktyki, teologii pastoralnej, komunikacji interpersonalnej, polityki rodzinnej. Współredaktorka i współautorka podręczników do nauczania religii. Uczestniczka i organizatorka wielu konferencji i kongresów edukacyjnych w Europie i w Azji.

Śmierć pozostaje także zjawiskiem psychologicznym, społecznym, kulturowym, religijnym oraz czynem osoby¹.

Myśl o śmierci i jej doświadczenie (śmierć rodziców, przyjaciół, dziecka) kształtuje intensywnie osobowość, a własna dopełnia całość życia. W sensie społecznym śmierć „angażuje” daną społeczność, zaś niekiedy śmierć osób popularnych, znanych, rozpoznawalnych wywołuje reakcje ogólnoswiatowe. Śmierć osób znaczących, a zwłaszcza świętych, skłania do głębszej refleksji nad sensem umierania i śmierci, jak również nad sensem życia. „Odchodzenie do Ojca” papieża Jana Pawła II pobudziło wielu Polaków do refleksji, zaczęto mówić o nowym spojrzeniu na śmierć, jej nowej jakości oraz stylu umierania. W sensie kulturowym i religijnym poszczególne kultury i religie wypracowywały swoje rytmy, normy, zasady określające sposoby zachowania wobec zmarłego, jego rodziny i miejsca pochówku. Przy czym od początku chrześcijanie formowali postawę posługi osobom słabym, starszym, cierpiącym, czy umierającym².

Śmierć człowieka niezwykle głęboko wnika w niego samego, pozostając także czynem osobowym. Bowiem sposób w jaki człowiek nadaje sens śmierci innych, szczególnie bliskich mu osób, intensywnie wpływa na jego postawę w odniesieniu do samego zjawiska śmierci a także na jego dyspozycje podmiotowe. Trzeba pamiętać, iż śmierć nie odnosi się tylko do jednego momentu, chociaż istnieje określona chwila, w której człowiek umiera mimo, iż coraz trudniej podać jednoznacznie ten moment z klinicznego punktu widzenia. Proces umierania rozpoczyna się wówczas, kiedy człowiek odkrywa, że już nie odzyska zdrowia, że jego ziemskie życie dobiega końca. Natomiast świadomość faktu śmierci i przemijania pozostaje z człowiekiem refleksyjnym przez całe życie. O ile biologicznie można wskazać podobieństwo każdej śmierci, to w perspektywie kulturowej i religijnej każda śmierć jest inna, jedyna i niepowtarzalna, bowiem wypływa z odmienności i niepowtarzalności życia każdej osoby. W tej perspektywie refleksja teologiczna przypomina, że w chwili śmierci człowiek podejmuje ostateczną decyzję nadającą znaczenie całemu jego życiu³.

¹ Por. *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala, N. Bravená, Kraków 2013; *Życie i śmierć. Wywania działalności charytatywnej*, red. J. Stala, Tarnów 2012.

² Por. J. Bagrowicz, *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, Toruń 2006, s. 251; *Przed przejściem. Rozważania o opiece hospicyjnej*, red. M. D. Śpiewakowska, R. Szpakowski, Warszawa 1997; *Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*, red. J. Binnbesel, A. Janowicz, P. Krakowiak, Gdańsk 2009; *Między życiem a śmiercią. Uzależnienia, eutanazja, sytuacje graniczne*, red. W. Bołoz, M. Ryś, Warszawa 2002.

³ Por. J. Królikowski, *Śmierć człowieka w rodzinie*, w: *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala, N. Bravena, Kraków 2013, s. 137–150; E. Osewska, *Wartość życia i cierpienia osoby starszej w perspektywie pedagogiczno-teologicznej*, w: *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala, N. Bravená, Kraków 2013, s. 11–22; J. Stala, *Osoba starsza a sens życia*, w: *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala,

Przyjmując, iż śmierć każdego człowieka ma swoją oryginalną formę, trzeba też pamiętać, że zarówno sposób umierania jak i stosunek do zmarłego oraz miejsca jego pochówku jest naznaczony kulturowo i historycznie przez idee, wzorce, wartości dominujące w danej epoce historycznej⁴. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak szczegółowe zaprezentowanie interpretacji śmierci, odniesienia do niej, do samego zmarłego i jego miejsca pochówku w poszczególnych kulturach, czy epokach historycznych, lecz raczej krytyczne zestawienie postaw chrześcijan rodzącego się starożytności Kościoła z postawami, które preferuje i lansuje współczesna epoka. W tej perspektywie stanie się jaśniejszy związek zachodzący między śmiercią a zachowaniem żywych i ich reakcjami na zjawisko umierania. Stosunek człowieka do śmierci, rytów, obrzędów z nią związanych, miejsc złożenia zmarłych to znaczący element jego filozofii życia, postawy i kultury. Na bazie zestawienia postaw wobec śmierci w dwóch wybranych epokach (starożytności chrześcijańskiej i ponowoczesności) można dostrzec znaczące przemiany wrażliwości społecznej i postaw wobec samego człowieka.

1. Pierwsi chrześcijanie wobec śmierci i miejsc pochówku

Wspólnoty żydowskie i pierwsi chrześcijanie z różnych przyczyn zaczęli stosować podziemne wyrobiska korytarzowe służące wcześniej do wydobywania złóż (często o znacznej długości) do grzebania zmarłych⁵. Zazwyczaj groby drążono w ścianach korytarzy. Do najczęściej spotykanych form należały *loculi*, *arcosolium* i *cubiculi*. Pierwsze z wymienionych to prostokątne wnęki wykute wzdłuż ścian, przeznaczone zwykle dla jednej osoby, chociaż niekiedy w większych chowano kilku zmarłych. *Loculi* najmniejszych rozmiarów służyły do pochówku dzieci. Ze względu na dużą śmiertelność dzieci w starożytności w katakumbach występuje wiele małych wnęk grzebalnych. Natomiast *arcosolium* to wydrążona w skale wulkanicznej wnęka dla jednej lub kilku osób, zwieńczona łukiem. Największe

N. Bravená, Kraków 2013, s. 23–34; S. Kowalczyk, *Chrześcijanin wobec problemu śmierci. Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986; A. Ostrowska, *Śmierć i umieranie*, Warszawa 1991; *Prawda umierania i tajemnica śmierci*, red. M. Górecki, Warszawa 2010; *Przed przejściem. Rozważania o opiece hospicyjnej*, red. M. D. Śpiewakowska, R. Szpakowski, Warszawa 1997; *Przewlekle chory w domu*, red. P. Krakowiak, D. Krzyżanowski, A. Modliński, Gdańsk 2011; *W kręgu życia i śmierci*, red. Z. Szawarski, Warszawa 1987; Z. Waleszczuk, *W trosce o człowieka umierającego. Geneza hospicjum w Polsce*, Wrocław 2004; T. Wojciechowski, *Śmierć człowieka. Wybrane zagadnienia antropologii filozoficznej*, Kraków 1985.

⁴ Por. M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Gdańsk 2008.

⁵ Por. F. Stopniak, *U źródeł chrześcijaństwa*, Warszawa 1982, s. 61.

wnęki służące do grzebania zmarłych to *cubiculi*, najczęściej prostokątne, często zdobione freskami komory, najczęściej pozostające własnością jednej rodziny⁶.

Ciało zmarłej osoby, zazwyczaj owijano w prześcieradło i składano w grobie, który, zgodnie z możliwościami ekonomicznymi i upodobaniami żyjących krewnych, zamykano dachówkami albo płytami marmurowymi, utwierdzonymi wzdłuż brzegów wapnem. Na wapnie lub na pokrywie niekiedy wypisywano imię zmarłego, dodając czasem zdania wyrażające uczucia lub życzenia, długość życia, datę śmierci, a czasem jakiś symbol. Większość grobów jednak pozostawała anonimowa, szczególnie groby ludzi najuboższych⁷. Do jednych z najbardziej znanych zalicza się Kryptę Papieży w katakumbach św. Kaliksta, w której pochowano dziewięciu papieży oraz prawdopodobnie ośmiu dostojników kościelnych z III wieku. Na ścianach znajdują się oryginalne napisy wykonane w języku greckim z pięcioma imionami papieży. Na czterech tablicach obok imion papieży widnieje tytuł „biskup” (odniesienie do biskupa Rzymu), a na dwóch tablicach znajduje się dodatkowo grecki skrót „MPT”, oznaczający męczennika. Naprzeciwko grobu papieża Sykstusa papież Damazy (IV wiek) umieścił marmurową tablicę z wrytym napisem ku uczczeniu pamięci męczenników i chrześcijan pochowanych w tych katakumbach⁸.

Wprawdzie w starożytności istniały w Rzymie również naziemne cmentarze, jednak chrześcijanie z różnych względów chcieli chować swoich zmarłych w cmentarzach podziemnych. Naśladując sposób pogrzebu swojego Mistrza, Jezusa Chrystusa pochowanego w grobie wykutym w skale, jak również ze względu na szacunek wobec ciała ludzkiego, a przede wszystkim wierząc w ciała zmartwychwstanie wykluczali pogańską praktykę kremacji zwłok, lecz starali się zapewnić swoim bliskim godny pochówek. Głębokie przekonanie chrześcijan pierwszych wieków o zmartwychwstaniu ciał zaczęło stopniowo tworzyć problem przygotowania nowych terenów grzebalnych, co w znacznym stopniu wpływało na powstawanie katakumb. Z jednej strony było zbyt mało cmentarzy naziemnych, (starano się nie chować zmarłych w grobach już raz użytych), a z drugiej troska o bezpieczeństwo skłaniała do zastosowania miejsc mniej znanych i odizolowanych. System chowania zmarłych w katakumbach rozwiązywał zarówno kwestie finansowe, praktyczne jak i dawał poczucie bezpieczeństwa.

⁶ Por. R. Korte, *Przesłanie z podziemi. Katakumby rzymskie*, Warszawa 2002.

⁷ Por. V.F. Nicolai, F. Bisconti, D. Mazzoleni, *The Christian Catacombs of Rome: history, decoration, inscriptions*, Regensburg 1999.

⁸ Por. W. Krzywiński, *Wczesnochrześcijańska sztuka sakralna i jej recepcja w katechezie w świetle wybranej literatury przedmiotu*, Warszawa 2003 (mps, Biblioteka UKSW), s. 26–30; B. Wronikowska, *Vestigia Christianorum. Świadczenia obecności chrześcijan w Rzymie przedkonstantyńskim*, Lublin 1994.

Był jeszcze inny, znaczący powód wyboru sposobu chowania katakumbowego zmarłych, który obecnie wydaje się być zapomniany – żywe poczucie wspólnoty, bliskości i jedności. Pierwsi chrześcijanie nie tylko chcieli pozostawać we wspólnocie podczas ziemskiego życia, ale pragnęli być razem we „śnie śmierci”. Później, w czasie prześladowań, odosobnione miejsca dawały możliwość dyskretnych zgromadzeń wspólnotowych, pozwalały na swobodne używanie symboli chrześcijańskich a jednocześnie umożliwiały spotkanie całej wspólnoty wierzących w Jezusa Chrystusa, zarówno żywych jak i zmarłych, razem czekających na Jego powtórne przyjście. Katakumby – miejsca pochówku bliskich, stawały się dla chrześcijan doraźną przestrzenią do wspólnotowych spotkań liturgicznych, sprawowania obrzędów pogrzebowych a także świętowania rocznic śmierci męczenników i innych zmarłych. Natomiast po ustaniu prześladowań, a szczególnie od czasu św. Damazego I - papieża, katakumby stały się sanktuariami męczenników, ważnymi ośrodkami pobożności oraz znaczącym celem pielgrzymek chrześcijan z różnych zakątków Rzymskiego Imperium⁹. Kult męczenników skłaniał do formowania postawy szacunku nie tylko wobec ich grobów, ale miejsc pochówku wszystkich zmarłych i kształtowania wrażliwości społecznej.

Ze względu na wymogi prawa rzymskiego zakazującego chowania zmarłych w obrębie murów miejskich, katakumby zazwyczaj sytuowano wzdłuż głównych dróg zwanych konsularnymi, przeważnie w bliskim sąsiedztwie współczesnej strefy podmiejskiej¹⁰. W samym Rzymie znajduje się ponad 60 katakumb. Należą do nich m. in. katakumby: św. Agnieszki, św. Pryscylli, św. Domitylli czy św. Sebastiana i św. Kaliksta¹¹. Jednak Rzym nie jest jedynym miastem posiadającym katakumby, bowiem odnaleziono je również w Neapolu, Chiusi, Paryżu, we wschodniej części Sycylii, na Malcie i w północnej Afryce. Natomiast prawdopodobnie wiele z nich w mniej znanych miejscach czeka jeszcze na archeologiczne odkrycie.

Prawie od początku chrześcijanie pragnęli wyrażać swoją wiarę, szacunek i miłość wobec bliskich zmarłych oraz nadzieję na zmartwychwstanie, nie tylko przez słowo (głównie przekazywane ustnie), ale również przez znaki, symbole i rysunki. Dlatego do pierwszych elementów wizualnych umieszczanych na ścianach katakumb należą znaki wskazujące na śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Głęboka wiara, iż śmierć została przez Niego pokonana, zatem utraciła swoją groźbę i w pewnym sensie nieuchronność, skłaniała pierwszych chrześcijan do

⁹ Por. A. Baruffa, *Katakumby św. Kaliksta*, Watykan 1996.

¹⁰ Por. M. Grant, *Miasta Wezuwiusza. Pompeje i Herculanium*, Warszawa 1986, s. 57.

¹¹ Do pozostałych znanych katakumb znajdujące się na terenie Rzymu należą katakumby: Pretekstata, św. Tekli, Komodylli, Marcelina i Piotra, św. Cyriaka, Hipolita, Nowacjana, Aleksandra, Jordanów, Poncjana, Pankracego i Kalepodia. Por. E. Jastrzębowska, *Sztuka wczesnochrześcijańska*, Warszawa 1988, s. 84.

ukazywania poprzez różne znaki panowania Jezusa Chrystusa nie tylko nad życiem, ale i nad śmiercią. W związku z tym powstają malowidła przedstawiające postać Mistrza z Nazaretu symbolicznie odwołujące się do rzeczywistości zbawienia i życia wiecznego. Jezus Chrystus pokonał śmierć i wyzwolił człowieka z grzechu, dlatego śmierć przestała być kresem życia, ale stała się bramą wprowadzającą w życie wieczne. Już od II wieku w ściennych malowidłach katakumbowych ukazywano Jezusa Chrystusa podkreślając Jego moc czynienia cudów: Mistrz z Nazaretu wskrzeszający Łazarza, uzdrawiający chromego, ślepego, ustanawiający Eucharystię, rozmnażający chleb i ryby. Często przedstawiano Jezusa jako Dobrego Pasterza (silny mężczyzna w stroju pasterza niosący na ramionach odnalezioną owcę), co było pośrednim nawiązaniem do Jezusa Chrystusa Zbawiciela, który wnosi zbawionego człowieka do Królestwa niebieskiego¹².

Zachowane katakumby dają również świadectwo miłości wobec bliskich. Choć człowiek umierający może nie zawsze był doskonałym chrześcijaninem, jednak jego najbliżsi przebaczały mu jego przewinienia, przewyciężali swoje żale i rozgoryczenie. Miłość oczyszczała przeszłość i prowadziła zmarłego dalej. W pewnym sensie miłość oczyszczała wspomnienie, które pozostawało po zmarłym. Postawy pierwszych chrześcijan wobec zmarłych świadczą o ich ogromnej wrażliwości i udowadniają, iż miłość do bliskich była i nadal pozostaje najgłębszą treścią ludzkich doświadczeń, które zostają umocnione przez śmierć. Człowiek umierający niejako powierza tym, którzy zostają, pamięć o sobie, związane z nim wartości oraz wiarę chrześcijańską, która stanowi najgłębszą treść jego serca. Śmierć była świadomie przyjmowana oraz ofiarowywana, stając się współuczestnictwem w ofierze Jezusa Chrystusa za grzechy i zło całego świata. Kończące się życie weryfikowało sens ludzkiego życia i wprowadzało w nową rzeczywistość¹³.

Dobrym przykładem może być także sklepienie katakumb św. Domitylli, gdzie przedstawiono dwunastu apostołów, stojących po bokach Jezusa Chrystusa, zaś w centrum ukazano figurę kobietę (współcześnie już zatartą) w postawie orantki z monogramem *ChiRo* nad głową. Po jej bokach namalowano św. Piotra i św. Pawła, którzy obrazują ufność zmarłej we wstawiennictwo za nią ze strony apostołów. Postawa żyjących wobec śmierci i umierania była zatem jednoznaczna, powierzali zmarłych Bogu, modlili się za nich, zachowywali ich w swojej wspólnocie. Inny przykład, który warto przypomnieć to malowidło na ścianie jednej z katakumb Priscilli w Rzymie ukazujące trzech młodzieńców w piecu ognistym. Sytuacja, która po ludzku wskazuje na ból, cierpienie, śmierć nie zawiera w swoim

¹² Por. W. Smoleń, *Tradycja kościelna w sztukach plastycznych*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1961), s. 54; W. Krzywiński, *Wczesnochrześcijańska sztuka sakralna ...*, dz. cyt., s. 26–30.

¹³ Por. J. Królikowski, *Śmierć człowieka w rodzinie...*, dz. cyt., s. 137–150.

wizualnym przedstawieniu nic z dramatyzmu śmierci męczeńskiej. Młodzi ludzie ufają Bogu, który może cudownie wybawić z najgorszych ziemskich cierpień i trudności, także z ognia. Zbliżone przesłanie ma malowidło przedstawiające Daniela między dwoma lwami siedzącymi w heraldycznych pozach. Scena przypominała chrześcijanom, że tak jak Bóg ocalił Daniela z jaskini lwów, tak wydobędzie ich z każdej sytuacji również zagrożenia śmiercią¹⁴.

Wartość i znaczenie katakumb tkwi przede wszystkim w wyznaniu wiary, iż życie człowieka nie kończy się wraz ze śmiercią, ale jedynie się zmienia. Jeśli Jezus Chrystus pokonał grzech i śmierć to zwyciężył również ludzki lęk przed śmiercią postrzeganą wcześniej jako niszczycielkę życia. W katakumbach poprzez pierwsze znaki (wryte lub niezdarnie wydrapane na płytach zamykających *loculusy*) chrześcijanie głosili zwycięstwo Jezusa Chrystusa nad trwogą, lękiem, przerażeniem wywołanym przez śmierć.

2. Stosunek ludzi współczesnych do śmierci

W XXI wieku podejście do cierpienia i śmierci w kulturze północnoatlantycznej ma charakter coraz bardziej techniczny¹⁵ oraz finansowy. Powszechnie przyjmuje się, że na początku XXI wieku nastąpił okres wyciszenia, a niekiedy wręcz milczenia na temat doświadczenia umierania i śmierci. Wydaje się, iż z codziennych rozmów i medialnych wypowiedzi znikają kwestie związane z procesem umierania. Współczesna masowa kultura skazuje na coraz większą marginalizację zjawiska umierania. Śmierć jest ukazywana jako rzeczywistość, która winna być odrzucona przez odwołanie się do wszelkich środków medycznych, zaś ciało człowieka coraz częściej jest prezentowane jako użyteczny produkt, który ewentualnie może stanowić źródło dochodu dla środowiska medycznego. Lekarze mają naprawić ciało, podobnie jak inni fachowcy naprawiają maszyny. Utylitarne i techniczne traktowanie ludzkiego ciała prowadzi do szwedzkich propozycji ogrzewania mieszkań ciepłem powstałym ze spalania ciał podczas ich kremacji. Stechnicyzowane podejście jest odzwierciedleniem ogólnej mentalności, która uznaje, że człowiek ma podporządkować świat swoim pragnieniom i zachciankom. Zamiast szukania głębszego znaczenia bólu, wzmacnia się wysiłek zrozumienia mechanizmów fizjologicznych, by korygować ich dysfunkcje. Niniejsze ujęcie sprawia, iż współczesna medycyna zatracza, obecne przez wieki dzięki tradycji

¹⁴ Por. H. De Borchgrave, *Chrześcijaństwo w sztuce*, Warszawa 2002, s. 11; W. Krzywiński, *Wczesnochrześcijańska sztuka sakralna...*, dz. cyt., s. 50–51.

¹⁵ Por. M. Scheler, *Cierpienie, śmierć, dalsze życie*, Warszawa 1994, s. 90–95.

chrześcijańskiej, pełne empatii towarzyszenie umierającemu. Wydaje się, iż współczesny przedstawiciel Europy Zachodniej postrzega śmierć przede wszystkim jako utratę życia, sił, wolności i możliwości, a takie ujęcie napełnia go ogromnym lękiem. W tej sytuacji, powstają naciski na eutanazję jako pomoc w uwolnieniu od cierpienia, bólu i trwogi, tak silne, iż w środowiskach medycznych Europy Zachodniej jest ona już stosowana nie tylko wobec dorosłych, ale również wobec dzieci. Określenie eutanazji „dobrą śmiercią” zyskuje przeciwne znaczenie – bowiem zanika sztuka dobrego umierania i prowadzania w nowe życie¹⁶. Opisane zjawisko pozbawia najbliższych ich roli w towarzyszeniu osobie w podeszłym wieku i osobie umierającej. Coraz mniej ludzi, w tym współczesnych chrześcijan, jest gotowych, by podjąć kwestię śmierci i troskliwie otoczyć opieką osobę umierającą, a później pamiętać o niej w modlitwie, liturgii, poprzez troskę o miejsce pochówku. Współczesny człowiek zapomina o tym, że śmierć jest faktem, zaś stopniowo budzi w nim lęk perspektywa niebytu¹⁷.

Można przyjąć, iż w XX i XXI wieku uwidoczniły się trzy odmienne odniesienia do śmierci: jej wykluczenie, jej banalizacja i pornografia oraz renesans śmierci. Jak opisano powyżej bardzo długo w ubiegłym i obecnym wieku funkcjonował kryzys śmierci, milczenie na jej temat, wykluczenie z życia codziennego, izolacja z przestrzeni społecznej i publicznej. Za przejaw kryzysu śmierci można uznać, stosowane w niektórych społeczeństwach Europy Zachodniej, nie tylko unikanie myślenia i rozmów o niej, ale nawet wyrzucenie poza przestrzeń publiczną wszelkich przedmiotów związanych z pogrzebem, izolowanie osób umierających w szpitalach, domach opieki, hospicjach, z dala od najbliższych a równocześnie bardzo komercyjne podejście do obrzędu pogrzebu, którego organizację powierzono wyspecjalizowanym instytucjom, firmom świadczącym usługi pogrzebowe, odsuwając na dalszy plan członków rodziny, którzy w coraz mniejszym stopniu biorą udział w przygotowaniu zmarłego do pogrzebu¹⁸.

Od przełomu wieków można dostrzec także inne zjawisko określane niekiedy mianem „pornografii śmierci”, bowiem staje się ona obecna jako element kultury medialnej budującej zaskoczenie, zdumienie, a niekiedy nawet obrzydzenie. Prezentacja jej wymiaru biologicznego, fizjologicznego, aż po szokowanie zestawieniami śmierci i odchodów ludzkich na wystawach, w filmach, czy widowiskach teatralnych. Szczególnie często w celu budzenia grozy, a niekiedy wywoływania

¹⁶ Por. P. Verspieren, *Eutanasia. Dall'accanimento terapeutico all'accompagnamento dei morenti*, Milano 1985.

¹⁷ Por. H. U. von Balthasar, *Chrześcijanin i lęk*, Kraków 1997; J. Królikowski, *Śmierć człowieka w rodzinie...*, dz. cyt., s. 137–150.

¹⁸ Por. J. Kolbuszewski, *Kryzys, pornografia i renesans śmierci*, w: *Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1997.

szoku kulturowego dokonuje się eksponowanie drastycznej, nagłej, gwałtownej i krwawej śmierci indywidualnej lub grupowej. Media nieustannie podają informacje o śmiertelnych ofiarach wojen, terroryzmu i katastrof, co sprawia, że widz stopniowo obojętnieje. Zalew filmów ze scenami prezentującymi kataklizmy, wypadki samochodowe, pola bitewne, na których giną i umierają setki ludzi prowadzi do osławiania z nią (zwłaszcza najmłodszego pokolenia) i banalizacji śmierci. W ostatnich dekadach ujawniło się również nowe ujęcie śmierci i jej atrybutów poprzez ukazywanie jej jako elementu zabawy i rozrywki. Śmierć coraz częściej jest elementem przemysłu rozrywkowego. Ośmieszona i wystawiona na widok publiczny ma przestać budzić grozę, może jedynie wywoływać śmiech. Zwłaszcza programy zawierające element eliminacji czy stopniowego odrzucania, usuwania w cień uczestników stają się metaforą śmierci i stopniowo budują zobojętnienie wobec umierania i umierającego człowieka. Można również dostrzec inne „osławianie ze śmiercią” dokonywane przez media. Jednym z przykładów jest emitowany w Polsce od maja 2008 roku amerykański serial „Śmierć na 1000 sposobów”, który przedstawia niezwykle przypadki śmierci, zarówno związanej z nieprzewidywanymi przez człowieka sytuacjami (np. zatrzaśnięte drzwi w saunie i niemożność wydostania się z niej, jak i poszukiwania wspaniałej śmierci samobójczej). W programie prowadzono wywiady z ekspertami, którzy podawali szczegóły dotyczące każdej śmierci¹⁹.

Niektóre globalne firmy rozpoczęły produkcję zabawek, ubrań dziecięcych i akcesoriów szkolnych (plecaki, woreczki na obuwie, zeszyty, piórniki, długopisy) ozdobionych czaszką z różową kokardką, tańczącym szkieletem, wampirami lub piratem z czaszką i piszczelami. Nową, intensywnie reklamowaną, zabawką przeznaczoną dla kilkuletniej dziewczynki staje się *monster high* – lalka wampir (z zaostrzonymi zębami, niekiedy ociekająca krwią). Ponowoczesne myślenie przyniosło konkretne owoce poprzez uderzenie w okres dzieciństwa. Dziecko jako idealny konsument wolny od chrześcijańskiego myślenia i systemu wartości ma być oswojone ze śmiercią, zaś śmierć wyśmiana i banalizowana zostaje sprowadzona do roli gadżetu w grze wirtualnej lub dziecięcej zabawki.

Natomiast pod hasłem „renesans śmierci” kryje się zarówno dynamiczny rozwój naukowej refleksji tanatologicznej, jak i praktyka ruchu hospicyjnego oraz opieki paliatywnej. W praktyce hospicyjnej człowiek umierający zachowuje prawo do przebycia terminalnego okresu choroby z zachowaniem godności osobistej. Hospicja i domy opieki paliatywnej stawiają za cel nie tylko redukcję cierpienia człowieka umierającego (przez udzielenie mu wszechstronnej, konkretnej

¹⁹ Por. *Śmierć na 1000 sposobów* (Oficjalna strona serialu w języku angielskim): www.spike.com/shows/1000-ways-to-die (12.08.2014).

i systematycznej pomocy), ale zachowują zasadę obecności, empatii i współtowarzyszenia w czasie granicznego przejścia²⁰.

W czasie kryzysu religii, spowodowanego sekularyzacją, rodzą się sekty i różne formy zabobonów, które pretendują do nawiązania tej komunikacji ze światem zmarłych. Duża część z dzisiejszych patologii neurotycznych jest wynikiem słabnących relacji ze zmarłymi rodzicami i brakiem adekwatnej żałoby. Społeczeństwo sekularyzujące się stara się ukryć zjawisko umierania, jak i jego wymiary psychologiczne i kulturowe, ale nie może go wyeliminować. Dowodzi tego prosty fakt, że nieustannie daje ono znać o sobie w swoich manifestacjach indywidualnych i społecznych. W dobie technologii informacyjno-komunikacyjnych powstają nowe formy żałoby oraz upamiętniania zmarłych. Wraz z rozwojem Internetu powstały wirtualne cmentarze zawierające zdjęcia, wspomnienia, refleksje a nawet wirtualne świeczki. Co ciekawe, wirtualne cmentarze przedstawiają nie tylko wspomnienia o zmarłych ludziach, ale też o domowych zwierzętach²¹. Bez wspólnoty i mocnych relacji osobowych współczesny człowiek nie może realizować siebie. Kiedy zabraknie bezpośredniej wspólnoty, jej funkcje przejmuje „wspólnota wirtualna”, gdzie tworzy miejsce wspomnień, aby nie pozostać osamotnionym w czasie żałoby.

* * *

Zarówno chrześcijanie żyjący w pierwszych wiekach jak i współcześni doświadcza i nadal doświadczają codziennych trudności związanych z kontekstem historycznym, politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturowym utrudniających przeżywanie i wyznawanie wiary w Zmartwychwstałego. Przy czym wydaje się, iż o ile pierwsi chrześcijanie byli mocniej połączeni więzami wspólnotowymi zarówno z żyjącymi jak i zmarłymi, to współcześni coraz częściej tracą wrażliwość społeczną, ujawniając lęk przed śmiercią i rzeczywistością nowego życia. Wydaje się, iż współczesny człowiek nie postrzega już śmierci jako znaczącego wydarzenia metafizycznego i religijnego, lecz raczej jako problem medyczny, techniczny, społeczny, ekonomiczny, czy nawet element kultury rozrywkowej. Śmierć z egzystencjalnej tajemnicy przejścia z życia ziemskiego do Królestwa Niebieskiego stała się raczej jednym z problemów postnowoczesnego społeczeństwa. Jednak odsuwanie śmierci na margines życia lub jej banalizacja i zamiana na rozrywkę

²⁰ Por. Z. Waleszczuk, *Misterium śmierci jako pytanie o sens życia – doświadczenie hospicjum*, w: *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala, N. Bravena, Kraków 2013, s. 137–150; E. Osewska, *Wartość życia i cierpienia osoby starszej...*, dz. cyt., s. 11–22; J. Stala, *Osoba starsza a sens życia...*, dz. cyt., s. 23–34; Z. Waleszczuk, *W trosce o człowieka umierającego. Geneza hospicjum w Polsce*, Wrocław 2004.

²¹ Por. *Wirtualny cmentarz*, www.mem.com (02.08.2014).

medialną sprawiają, iż także życie człowieka staje się jałowe i pozbawione sensu. Współczesny człowiek potrzebuje wiary i nadziei, którą przynosi Jezus Chrystus zwyciężając grzech i śmierć. Siła Jego zmartwychwstania, która była niewątpliwie siłą pierwszych chrześcijan pokonuje lęk przed śmiercią i skłania do głębokiej przemiany życia.

Proponowana literatura

- Bagrowicz J., *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, Toruń 2006.
- Baruffa A., *Katakumby św. Kaliksta*, Watykan 1996.
- Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci, red. J. Stala, N. Bravená, Kraków 2013.
- De Borchgrave H., *Chrześcijaństwo w sztuce*, Warszawa 2002.
- Grant M., *Miasta Wezuwiusza – Pompeje i Herculanium*, Warszawa 1986.
- Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym, red. J. Binnbesel, A. Janowicz, P. Krakowiak, Gdańsk 2009.
- Jastrzębowska E., *Sztuka wczesnochrześcijańska*, Warszawa 1988.
- Korte R., *Przesłanie z podziemi. Katakumby rzymskie*, Warszawa 2002.
- Kowalczyk S., *Chrześcijanin wobec problemu śmierci. Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986.
- Krzywiński W., *Wczesnochrześcijańska sztuka sakralna i jej recepcja w katechezie w świetle wybranej literatury przedmiotu*, Warszawa 2003 (mps, Biblioteka UKSW).
- Między życiem a śmiercią. Uzależnienia, eutanazja, sytuacje graniczne, red. W. Bołoz, M. Ryś, Warszawa 2002.
- Nicolai V. F., Bisconti F., Mazzoleni D., *The Christian Catacombs of Rome: history, decoration, inscriptions*, Regensburg 1999.
- Osewska E., *Wartość życia i cierpienia osoby starszej w perspektywie pedagogiczno-teologicznej*, w: *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala, N. Bravená, Kraków 2013, s. 11–22.
- Ostrowska A., *Śmierć i umieranie*, Warszawa 1991.
- Prawda umierania i tajemnica śmierci*, red. M. Górecki, Warszawa 2010.
- Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 1997.
- Przed przejściem. Rozważania o opiece hospicyjnej*, red. M. D. Śpiewakowska, R. Szpakowski, Warszawa 1997.
- Przewlekłe chory w domu*, red. P. Krakowiak, D. Krzyżanowski, A. Modliński, Gdańsk 2011.
- Scheller M., *Cierpienie, śmierć, dalsze życie*, Warszawa 1994.

- Stala J., *Osoba starsza a sens życia*, w: *Człowiek wobec bólu, cierpienia i śmierci*, red. J. Stala, N. Bravená, Kraków 2013, s. 23–34.
- Stopniak F., *U źródeł chrześcijaństwa*, Warszawa 1982.
- Von Balthazar H. U., *Chrześcijanin i lęk*, Kraków 1997.
- Vovelle M., *Śmierć w cywilizacji zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Gdańsk 2008.
- W kręgu życia i śmierci*, red. Z. Szawarski, Warszawa 1987.
- Waleszczuk Z., *W trosce o człowieka umierającego. Geneza hospicjum w Polsce*, Wrocław 2004.
- Wojciechowski T., *Śmierć człowieka. Wybrane zagadnienia antropologii filozoficznej*, Kraków 1985.
- Wronikowska B., *Vestigia Christianorum. Świadczenia obecności chrześcijan w Rzymie przedkonstantyńskim*, Lublin 1994.
- Życie i śmierć. Wyzwania działalności charytatywnej*, red. J. Stala, Tarnów 2012.